

czwartek, 14. 4. 1949 r.

## Z sali koncertowej

# Wielki koncert symfoniczny Polskiego Radia

Koncert, który zawiera w programie takie dzieła jak „Rapsodię litewską“ Karłowicza, „Bolero“ Ravela i „Szecherezadę“ Rimskiego - Korsakowa, może uchodzić za niezwykle wydarzenie sezonu. Tym więcej, jeśli wykonawcą jest pierwszorzędną orkiestra pod batutą utalentowanego dyrygenta.

O „RAPSDII LITEWSKIEJ“ pisał kiedyś sam Karłowicz: „Starałem się zakląć w nią cały żal, smutek i niewolę tego ludu, którego pieśni w moim dzieciństwie brzmiały“. (Karłowicz urodził się i wychował na Litwie wileńskiej). Słowa te doskonale określają stosunek kompozytora do jego dzieła. Poznajemy z nich, że tragizm, tak charakterystyczny dla całej epoki, w której Karłowicz żył i tworzył, znajduje uzasadnienie już w samym założeniu i tematyce utworu. Ową nutę beznadziejnego smętku doskonale wydobyl dyrygent **Witold Rowicki**.

Jedno z najpopularniejszych dzieł Ravela to sławne „BOLE-RO“, napisane w 1928 r. dla baletu Idy Rubinstein. Niezmiernie ciekawa jest budowa tej pięknej kompozycji. Przy stałe powtarzającym się jednym motywie rytmicznym, jedyny temat melodyczny przewija się misternie przez różne instrumenty.

Interpretując „Bolero“ Witold Rowicki przedstawił je bardzo zmysłowo. Zresztą nie bez pewnej racji. Za punkt wyjściowy służył mu widocznie sam rodzaj kompozycji. Bolero to przecież taniec hiszpański, w którym uzewnętrznia się gorący, południowy temperament. Ale z drugiej strony kompozytorowi chodziło o wywarcie pewnego wrażenia za pomocą wiecznie zmiennych a wspaniałych barw harmoniczných i instrumentacyjnych. Barwy te, początkowo miękkie i subtelne przybierają stopniowo na intensywności i sile, nigdy jednak nie są zbyt jaskrawe, jak to wyzło pod koniec utworu w koncercie wtorkowym.

Rewelacją koncertu był poemat symfoniczny „SZECHEREZADA“ Rimskiego - Korsakowa. Jest to dzieło o pewnym programie literackim, muzycznie po mistrzowsku przedstawionym przez kompozytora. Jakież tam bogactwo motywów melodycznych. Jaki przepych kolorystyki! Pod dyrekcją Rowickiego utwór brzmiał w każdym takcie interesująco.

Wykonanie „Bolera“ i „Szecherezady“ notujemy jako wielkie osiągnięcie zarówno świetnego zespołu jak i znakomitego dyrygenta. Pominąwszy drobne usterki techniczne orkiestra zadokumentowała w koncercie swój bardzo wysoki poziom.

**A. DYGACZ**

P. S. Polska pisownia poematu symfonicznego Rimskiego - Korsakowa brzmi „Szecherezada“ a nie „Schecherezada“ jak było na afiszach. A. D.